Nr 35. Kraków, Sobota 13 Lutego 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857 484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowę: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowę:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Zachwiany kolos.

Kraków, 13 lutego.

Pierwsze starcia wojenne na wschodzie azyatyckim nastąpiły tak szybko, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między przeciwnikami, a rezultat ich był tak niespodziewany, przytem tak doniosły pod względem strategicznym, że opinię w Europie, która bardzo trzeźwo i chłodno zastanawiała się nad szansami Japonii, ogarnęło zdumienie, graniczące wprost z osłupieniem. Wprawdzie już poprzednio liczono się z możliwością, że przynajmniej na morzu okaże się pewna przewaga Japonii, nikt atoli nie przypuszczał, iż przewaga ta zaznaczy się od razu w sposób tak potężny i w części przynajmniej rozstrzygający. Dziś nawet przyjaciele i wielbiciele Rosyi przyznają, że cios, jaki jej zadał już mały, lecz śmiały przeciwnik, jest niezmiernie dotkliwy, i to nietylko dla jej sił wojennych na morzu, lecz także, nawet w większej jeszcze mierze, dla jej stanowiska mocarstwowego i jej powagi państwowej. Epitet: „kolos na glinianych nogach“, którym dawniej tak chętnie obdarzano Rosyę, wykreślony już wprawdzie został ze słownika publicystyki politycznej, ponownie atoli przekonano się dzisiaj, że ten kolos, dominujący nad Europą, posiada dużo stron bardzo słabych. Spostrzeżenie to oddziałało bardzo przygnębiająco na tych, którzy w swoich kombinacyach politycznych opierali na caracie całą pewność siebie i daleko sięgające nadzieje. Aż nadto widocznem jest to dziś we Francyi. Onegdajsze posiedzenie Izby francuskiej, odbywające się pod świeżem wrażeniem coraz nowych hiobowych dla Rosyi wieści ze wschodu Azyi, zdradzało poniekąd nastrój ponury. I dziwić się temu nie można, jeżeli się zważy, z jakiem przesadnem wprost zaufaniem Francya współczesna spoglądała ku północnemu sprzymierzeńcowi, z jak serwilistyczną niemal uległością prostowała dotychczas kręte ścieżki jego polityki, nieraz kosztem własnej powagi i własnych celów politycznych, a zawsze kosztem własnej kieszeni. Wrażliwe i zmienne usposobienie Francuzów odczuło też to niepowodzenie Rosyi niemniej boleśnie, jak ona sama. Prasa francuska i dziś jeszcze „nadrabia miną“, lecz już podobno budzą się tam smutne refleksye na temat, jaką wartość może mieć dla Francyi przymierze z mocarstwem, którego siły w najkrytyczniejszej chwili tak samo zawieść mogą, jak zawiodły obecnie na wschodzie Azyi? I nie ulega już wątpliwości, że Rosya zmuszoną będzie zdobyć się na energiczne wysiłki, jeżeli pragnie zrehabilitować się w opinii i odzyskać dawną swoją aureolę militarnej potęgi.

To jedno stało się już jasnem, że pierwsze sukcesy Japonii nadały obecnej wojnie inny dla Rosyi charakter, niż miała go w chwili zerwania układów. Dziś Rosya walczyć musi nietylko o swoje terytorya wschodnio-azyatyckie, nietylko o hegemonię w tych stronach, lecz także o wzmocnienie silnie zachwianej powagi swojej w koncercie mocarstw. To zaś nasuwa już niemal pewność, że wojna będzie niesłychanie zaciętą i potrwa dłużej, niż z początku przypuszczano.

Sukcesy japońskie wykazały także, jak nieobliczalnemi są dziś szanse wojny i jak srogo zemścić mogą rozmaite zaniedbania i błędy u jednej ze stron walczących. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Japonia tym okolicznościom głównie zawdzięcza pierwsze swoje sukcesy. Rosya nie spodziewała się tak nagłego wybuchu wojny, dyplomacya rosyjska zanadto widocznie ufała swoim sztukom i arkanom, mniemała, że powiedzie się jej jeszcze na pewien czas odroczyć wybuch. Siły rosyjskie morskie nie tak łatwo zapewne byłyby uległy flocie japońskiej, gdyby już wszystkie były zgromadzone na terenie walki. Tymczasem część rosyjskich okrętów wojennych znajduje się dopiero w drodze do Azyi wschodniej — a ta część dziś wobec z gruntu zmienionej sytuacyi nie wchodzi już w rachubę. Po ubezwładnieniu floty rosyjskiej w Porcie Artura, płynące do Azyi wschodniej okręty rosyjskie muszą nawrócić na wody europejskie, jeśli nie mają stać się łatwą zdobyczą Japończyków. Fatalne to dla Rosyi położenie jest zaś i pod innym jeszcze względem korzystne dla Japonii. Nabyte bowiem od Argentyny dwa olbrzymie krążowniki, których los był conajmniej wątpliwy, mogą obecnie śmiało i bezpiecznie dopłynąć do celu podróży i bardziej jeszcze wzmocnić siły morskie japońskie.

Mylnem byłoby naturalnie, gdyby z dotychczasowych sukcesów japońskich chciano już wysnuwać horoskopy co do dalszego przebiegu wojny i ewentualnego jej rezultatu. Takiego znaczenia i wpływu przypisywać im nie można. Wojna rozstrzygnie się nie na morzu, lecz na lądzie, tam zaś Rosya rozwinąć może siły, znacznie przewyższające armię japońską, tam też przeniósł się obecnie punkt ciężkości operacyj wojennych.

Z Warszawy donosi korespondent „Dziennika Poznańskiego“ pod datą 10 b. m.:

„Ogłoszenie manifestu carskiego w Petersburgu, wbrew wszelkim zwyczajom, wbrew tradycyi, która „nakazuje“ monarsze rosyjskiemu ogłaszać manifest wojenny w Moskwie, na Kremlinie, po pobłogosławieniu na soborze tamtejszym, jest niespodzianką. Uderza także ton manifestu płaczliwy raczej, niż w surmę bojową uderzający. Jakie są powody, że car nie posłuchał tradycyi i nie pojechał do Moskwy? Niewiadomo. Powody jednak być muszą. Otóż wieści z Petersburga nadchodzące głoszą, że usposobienie umysłów w okolicy jest bardzo złe, że boją się rozruchów i że partya malkontentów, nawet socyalistów, otwarcie głowę podnosi. Wieści tej na razie stwierdzić nie podobna. Druga pogłoska mówi, że należy każdej chwili oczekiwać zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią, z powodu jej zbyt sympatycznej postawy względem Japonii. Istotnie oburzenie na Anglię jest, o ile wiecie, jeszcze większe, niż na Japonię. Wówczas dopiero ogłoszony będzie „tradycyjny“ manifest w Moskwie. I tej wieści na razie stwierdzić i sprawdzić nie podobna.

„Warszawa nie przedstawia żadnej zmiany fizyonomii. Tylko na giełdzie panuje ciągle panika — ciągle rosnąca, a ujawniająca się zupełną deprecyacyą walorów i niechęcią do zawierania wszelkich umów. Przerwanie wszelkich stosunków handlowych ze wschodem jest dla przemysłu i handlu naszego wielką klęską.

„W ostatniej chwili dowiaduję się, że gwardyjski pułk piechoty, konsystujący w Warszawie, a noszący miano: „Pułk Fryderyka Wilhelma“, stąd „pruskim pułkiem“ zwany, otrzymał rozkaz natychmiastowego pogotowia wojennego i w ślad za tem wymarszu z przeznaczeniem na daleki wschód. Świadczyłoby to o niesłychanem zapotrzebowaniu, skoro pułki gwardyjskie, zwykle w ostateczności tylko na linię bojową posyłane, otrzymały podobne przeznaczenie.

„Słowem, sytuacya ogólna jest tak groźną, jak tego nie przypuszczano jeszcze przed dwoma dniami, nawet po ogłoszeniu zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonią“.

Sytuacya na polu walki.

Sytuacya na terenie lądowym dziś tak się przedstawia: Zabezpieczywszy się przed ewentualnemi przeszkodami ze strony floty rosyjskiej, Japonia przerzuca dziś zupełnie swobodnie swoją armię lądową na Koreę. — I tutaj znów okazuje się, że podczas gdy Rosya łudziła się jeszcze nadzieją odroczenia wojny, rząd japoński przygotował się do niej aż do ostatniego kresu możliwości. W kołach wojskowych europejskich przypuszczano, że pierwsze znaczniejsze oddziały japońskie wylądować mogą w Korei najwcześniej w dwa lub trzy tygodnie po wypowiedzeniu wojny. Tymczasem dziś już, w kilka dni po zerwaniu układów, ma Japonia na Korei armię składającą się z trzech dywizyj, a więc w sile około 40.000 głów, które z dnia na dzień pomnażają się nowemi transportami. Stolica Korei, Seul, jest już w ich rękach i będzie prawdopodobnie podstawą dalszych ich operacyi lądowych. Pierwotnie, jak się zdaje, zamierzano jako punkt wyjścia dla armii lądowej na Korei obrać położone na jej południowem wybrzeżu Mazampho. Ponieważ jednakże port ten oddalony jest od Seulu o 300 kilometrów, skierowano teraz po ubezwładnieniu eskadry rosyjskiej w Porcie Artura, transporty wojska ku koreańskim portom północnym, mianowicie do portu Wuzan czyli Genzan na północno-wschodniem wybrzeżu Korei. Ponieważ zaś w tę stronę zmierza podobno także przednia straż armii rosyjskiej, więc tam spodziewają się ogólnie pierwszych starć. Będą one miały atoli tylko charakter potyczek, gdyż w każdym razie upłynie jeszcze co najmniej tydzień czasu, zanim zgromadzą się tam z obu stron znaczniejsze siły. Genzan oddalone jest od rzeki Jalu blisko o 180 kilometrów.

Los kampanii w najbliższym już czasie zależeć będzie w niemałej mierze od tego, czy druga eskadra rosyjska, uwięziona dotychczas przez lody we Władywostoku, wystąpi otwarcie do walki. Według ostatnich depesz, specyalnie na ten cel skonstruowane statki przełamały już lody, aby umożliwić flocie rosyjskiej wyjazd na pełne morze. To atoli jeszcze nie daje pewności, czy pokusi się ona rzeczywiście o przeszkodzenie japońskim transportom wojskowym.

Japończycy na Korei znaleźli już teren dobrze przygotowany. Bawiły tam już przed zerwaniem układów całe masy oficerów japońskich, którzy zbadali cały teren, tak, że dziś armia japońska postępować tam może, jak we własnym kraju.

W niezmiernie trudnem położeniu znajduje się natomiast z tejsamej przyczyny armia rosyjska nad rzeką Jalu. Donoszą bowiem, że Japończycy usunęli z tych stron wszelkie zapasy żywności, tak, że zaprowiantowanie wojsk rosyjskich na miejscu stało się niemal niemożliwem. Potwierdzająca się zaś wiadomość o zburzeniu mostu kolejowego na tyłach armii rosyjskiej, dokonanem — jak piszą — przez Chunguzów, lecz pod kierownictwem oficerów japońskich — wskazuje, jak daleko sięgają niewidzialne nici japońskich wpływów i znakomicie zorganizowanej ich służby wywiadowczej. Ogromne zaniepokojenie wywołało zaś w Petersburgu doniesienie, że wzdłuż kolei mandżurskich pojawiają się coraz silniejsze oddziały chińskich „bokserów“. A jakkolwiek podawana przez niektóre źródła liczebna siła tych oddziałów — mają one już liczyć do 200.000 głów — jest najwidoczniej przesadna, to grożącego z tej strony dla Rosyi niebezpieczeństwa lekceważyć nie można. Dla Rosyi los kampanii zawisł najzupełniej od kolei syberyjskiej i kolei mandżurskich. — Nie dziw więc, że stara się już je udoskonalić i obecnie celem skrócenia drogi kładą szyny na lodzie jeziora Bajkalskiego, lecz podobno braknie dostatecznej ilości progów.

Japonii sprzyjały dotychczas dwie okoliczności: szczęście i ciche poparcie ze strony Anglii. Faktem podobno jest, że atak japoński na Port Artura miał jedynie na celu powstrzymanie floty rosyjskiej od przeszkodzenia wylądowania wojsk japońskich w Czemulpo. Admiralicya japońska sama podobno nie spodziewała się, że ten atak takie straty wyrządzi flocie rosyjskiej i zupełnie ją ubezwładni. Z drugiej znów strony dywersya ta była możliwą jedynie przez to, że Anglia otwarła dla floty japońskiej dzierżawiony od Chin port Weihajwej, położony naprzeciwko Portu Artura, a oddalony od niego zaledwie o mil kilkanaście. Flota japońska uzyskała przez to doskonałą podstawę operacyjną. Fakt ten wywołał w Rosyi ogromne wzburzenie, prasa rosyjska uważa tę przysługę angielską za naruszenie neutralności, a podobno i rząd rosyjski protestował już przeciwko temu w Londynie.

W dalszym przebiegu kampanii ogromne wprost znaczenie mieć będzie dla Japonii stanowisko, jakie zajmą Chiny. Mocarstwa europejskie, a także Unia amerykańska, związane z Chinami rozlicznemi interesami, usiłują, jak wiadomo, zmusić urzędowe Chiny do zachowania ścisłej neutralności i to zapewne da się też osiągnąć. Wiadomo atoli, jak słaba jest władza chińska wobec elementarnych porywów ludności. Łatwo więc możliwą jest rzeczą, że mimo urzędowej neutralności państwa, tłumy Chińczyków pospieszą do Mandżuryi i tam zapragną wywrzeć zemstę za wszystkie ostatnie najazdy i upokorzenia. Zdaje się też, że Japonia pragnie wywołać ruch taki. Jak bowiem donoszą, emisaryusze japońscy już rozrzucają w Pekinie i w innych miastach chińskich pisma, opisujące przesadnie zwycięstwa japońskie.

Znamienny zwrot.

W sprawie uzupełniających wyborów, mających się odbyć z powodu jesiennej secesyi ruskich posłów z galicyjskiego Sejmu, rozpoczęła się w prasie ruskiej ożywiona dyskusya. Początek do niej dali secesyoniści ruscy, ogłaszając manifest z energicznem przypomnieniem powziętej przed secesyą uchwały, że ustępują z Sejmu pod tym jedynie warunkiem, iż wszyscy bez wyjątku... ponownie będą wybrani.

Na temat tego istotnie nadzwyczaj ciekawego, a dla samych „borców“ nader charakterystycznego i wygodnego zarazem warunku napisał „Hałyczanin“, że stosowanie się do niego nie ma racyi, a nawet jest wprost niemożliwe, ponieważ trudno wymagać od wyborców np. brodzkich, aby ponownie głosy swoje oddali temusamemu p. Barwińskiemu, którego na ostatnim jego sejmiku relacyjnym — obrzucali jajami... A przecież poseł Barwiński także wziął udział w secesyi, a więc i do niego także stosuje się żądanie grona secesyonistów. Narodowo-demokratyczne „Diło“ uznało naturalnie ten rzeczywiście ciężki zarzut swego antagonisty za „kirynenie“ moskalofilów i zadowoliło się powtórzeniem poselskiego manifestu, nie usiłując nawet pogłębić zawartej w nim argumentacyi, zapewne dlatego, że samo o bezskuteczności takich usiłowań było przekonane...

Na tem przez czas jakiś przerwano dyskusyę. Dopiero obecnie przyniósł „Hałyczanin“ wprost sensacyjny artykuł, będący — jak redakcya na wstępie oświadcza — listem „jednego z lwowskich patryotów ruskich, należących do t. zw. narodowo-demokratycznej partyi“.

Zawarte w tym liście rewelacye „narodowo-demokratycznego patryoty“ rzucają istotnie ciekawe światło na toczące się za kulisami machinacye przedwyborcze ruskich secesyonistów.

I tak, w dniach 20 i 21 stycznia b. r. odbyli oni tajną naradę w hotelu Stadtmuellera we Lwowie, a skutkiem tej narady wkrótce później polski centralny komitet wyborczy zatwierdzić miał kandydatury drów Oleśnickiego i Korola, obiecując równocześnie zatwierdzić w niedalekiej przyszłości kandydatury wszystkich innych secesyonistów, z wyjątkiem ks. Bohaczewskiego. Przeciwnikami ostatniego mają być marszałek hr. Badeni i namiestnik hr. Potocki, a także metropolita hr. Szeptycki, tudzież wybitniejsi członkowie dawnego sejmowego klubu ruskiego. — Przeciw ks. Bohaczewskiemu wysunięto podobno kandydaturę doliniańskiego inspektora szkolnego p. Bazylego Nawrockiego.

W ten sposób ruscy posłowie secesyoniści pozbyli się na jednej „tajnej“ naradzie zasadniczej swojej cechy — mianowicie opozycyjności przeciw Sejmowi za wszelką cenę i wśród wszelkich warunków. Trudno bowiem teraz za opozycyjnych uważać takich kandydatów, których zatwierdza, a więc i popierać będzie — polski centralny komitet wyborczy. Nie dość na tem; niedawni secesyoniści złagodnieli do tego stopnia, że — jak ten [illegible] narodowo-demokratyczny patryota donosi [illegible] wysyłali oni do namiestnika deputacyę, złożoną z drów Korola, Oleśnickiego i Mogilnickiego, która miała błagać naczelnika rządu krajowego o przebaczenie dla ostatniego secesyonisty, ks. Bohaczewskiego. „Rozmyślając nad interwencyą tej deputacyi — czytamy dalej w owym liście — nie możemy pogodzić poselskiej opozycyi z ewentualną przychylnością namiestnika, a tem mniej uwierzyć, żeby secesya i złożenie mandatów, oparte na takiej opozycyi, mogły się odbyć bez współudziału tych potentatów, u których deputacya [illegible] posłów szuka teraz opieki przy zbliżających się wyborach“.

Jeżeli te rewelacye owego „narodowo-demokratycznego patryoty“ zgadzają się z rzeczywistością, to stwierdzić należy, że polityka polsko-ruska weszła w nową fazę, podobną do tej, którą już raz przed laty trzynastu proklamował w Sejmie poseł Romańczuk z natchnienia Kazimierza hr. Badeniego. Fazę tę nazwano wówczas „Nową erą“, a bankructwo, jakie wkrótce po tem ją spotkało, jest powszechnie znane.

Obecnie zatem mielibyśmy do czynienia z „erą“, że tak powiemy „odnowioną“. Na czem ona polega? Jakie są jej warunki i jakie obopólne koncesye, któreby wogóle umożliwiły poważną na jej temat dyskusyę? O koncesyach ze strony polskiej daje pewne pojęcie fakt zatwierdzenia i aprobowania kandydatury ruskich secesyonistów. Co się zaś tyczy ustępstw ze strony przeciwnej, to w tym samym znamiennym liście znajdujemy tylko jeden wierny szczegół, który mógłby w tym względzie za pewną wskazówkę posłużyć. Czytamy tam mianowicie, że jeszcze w ciągu ostatniej sesyi jeden z najpoważniejszych posłów ruskich oświadczył, iż w przyszłości koledzy jego pójdą razem z większością sejmową we wszystkich sprawach natury ekonomicznej.

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

14 (Ciąg dalszy)

Prócz wachmistrza wszyscy uśmiechnęli się z zadowolenia, a porucznik zawołał pełen animuszu:

— Mamy już buntowników! Prowadź nas! Nagroda nie minie ciebie.

— Ależ wasze błagorodie, teraz, na wiosnę, po roztopach zimowych przejście zalane, chyba ptak przeleci przez Zaczarowane Błoto.

— Cóżeś powiedział, bydlę jakieś, — grzmiał porucznik — że przejście jest, to ty psi synu będziesz sobie żarty stroić ze mnie, porucznika? A wiesz, że za to każę cię oćwiczyć kozakom. Nauczę ja ciebie!

Wójt skłonił się czapką niemal do nóg porucznika i rzekł spokojnie:

— Wasze błagorodie pytał, czy jest przejście, i ono jest, ale tylko w czasie suszy lub mrozów.

— Ach, ty padlec, kręcisz teraz, bo zląkłeś się nahajów.

— Klnę się Bogiem, że podczas suszy i mrozu przejść można.

— A gdzież się podzieli buntownicy? co?

— Nie wiem.

— Toż skrzydeł nie mieli, balonu nie dostali — uśmiechnął się rad ze siebie.

Głośnym uśmiechem zawtórował mu podporucznik i zwrócił się do popa:

— Ot, pięknie powiedziano, a ten balon jest pyszny, co batiuszka?

Do stojących podszedł podoficer kozacki i salutował.

— Co powiesz? — zawołał porucznik.

— Wasze błagorodie, tu nad tem błotem gromada ludzi miała postój tej nocy. Trawa stłoczona, legowiska świeże, okruszyny chleba, skorupy jaj i szmatę znaleźliśmy.

Wyjął z kieszeni kawałek zbrudzonego płótna.

— Dobrze... Wszystko to widziałem, jak tylko przyjechałem — mówił porucznik, wychodząc z tej zasady, iż przełożony musi wiedzieć wszystko lepiej i dokładniej, aniżeli podwładny. — Twoja rzecz wyszukać bród i musisz go znaleść.

— Wedle rozkazu, wasze błagorodie, — i salutowawszy, odszedł.

— Słyszałeś wójcie, — zwrócił się porucznik, — oni tu nocowali, cóż ty na to?

— Może i nocowali, nie wiem.

— Tu niema może, kiedy ja mówię, — zawołał groźnie, — twoja w tem głowa dowiedzieć się gdzie poszli.

— Zrobię wszystko według rozkazu.

Porucznik namyślał się chwilę i nagle spytał:

— Którędy szli te psie syny? co wójcie?

— Nie wiem wasze błagorodie.

Do porucznika podszedł paroch:

— Ci wszyscy ludzie, napewno oporni unici, byli w Ciośnie, a dowiedziawszy się o strażnikach uciekali ze wsi polami do lasu.

Wójt słysząc te słowa, spojrzał nienawistnie na popa, lecz natychmiast przybrał zwykły wyraz twarzy.

— Aha, to Ciosna kryła przestępców, a ty wójcie wiedziałeś o tem?

— Nic nie wiem, nie słyszałem.

— No dobrze wójcie, — uśmiechnął się złośliwie, — porachuję się z tobą później, a teraz won!

Sam podszedł do gromady chłopów i przemówił:

— Wczoraj byli u was we wsi przestępcy, oporni unici, którzy wbrew ukazom Najjaśniejszym, lgną do odszczepieństwa i samowolnie nietylko opuszczają miejsce zamieszkania, ale jak brodiagi włóczą się po kraju szerząc swe wstrętne błędy i bezprawnie przekraczają granicę. Czy wiecie wy, że współwinny ukrywania przestępcy ulega tej samej karze, co przestępca, a więc tiurma, baty, Sybir. Doniosę o tem wyższej władzy i zapewniam was, że surowo zostaniecie wszyscy bez wyjątku ukarani.

Odetchnął i spojrzał na chłopów, jakie wrażenie zrobiła jego mowa. Ci z chłopów, którzy ugościli pielgrzymów, na razie pobledli, ale gdy porucznik powiedział, iż wszyscy w Ciośnie poniosą karę bez wyjątku, uspokoili się i na równi z innymi, obojętnie, w milczeniu słuchali przemówienia.

Porucznik tę ich obojętność przypisał przerażeniu i mówił:

— Mam jednak litość nad waszemi dziećmi i żonami i dam wam sposób uniknięcia kary. Wiem, że przestępcy znaleźli ukryty bród przez te moczary i prędzej czy później moi kozacy odkryją go, lecz jeśli ktokolwiek z was pokaże mi ten bród, pomoże do schwytania winnych, abym czasu nie tracił, daję wam oficerskie słowo, że cała wieś uniknie kary, a ten prawy sługa i poddany Najjaśniejszego Pana otrzyma zaraz odemnie dziesięć rubli, prócz tego przedstawię go do wyższej nagrody. Zrozumieliście, co? Wprawdzie chłopi ledwie nie ledwie domyślili się o czem mówił, rozumiejąc poszczególne słowa, ale mruknęli razem:

— Rozumiemy.

Batiuszka, który lepiej od porucznika znał lud i wiedział, jak mało rozumieją rosyjski język, poprosił porucznika o pozwolenie wytłomaczenia chłopom jego przemowy.

— Jakże to może być, aby nasi poddani, prawosławni, nie rozumieli po rosyjsku? — oburzył się — a jednak wy, batiuszka, tu siedzicie, uczycie ich?

— Niecały rok, wasze błagorodie, a to uparty i ciemny naród.

— No, no, tegom się nie spodziewał i naczalstwo uwiadomię... Hm... przemówcie do nich ich podłą gwarą.

Paroch począł włościan przekonywać w polskim języku, jak koniecznem i zbawiennem dla wszystkich mieszkańców Ciosny jest wskazanie brodu. Jak bardzo zasłużą się tem rządowi i cesarzowi, jak to wpłynie na moralność opornych i t. p. Nietylko przetłomaczył słowa oficera, dodał od siebie coś o Bogu, o karze piekielnej, jaskrawo odmalował okrutne następstwa kary wojskowej i wspomniał o znanych sobie z opowiadania okrucieństwach z postoju kozaków przed dwudziestu laty.

Chłopi słuchali spokojnie, lecz na wszystkie nalegania parocha odpowiadali jednozgodnie:

— Nie wiemy o żadnem przejściu.

Ten ich upór płynął nietylko z religijnych i moralnych pobudek, ale wszyscy wiedzieli, że tam, na wyspie wśród Zaczarowanego Błota, znajdują się ich bliscy, a odkrycie sprowadziłoby tem sroższą karę na Ciosnę.

Milczeli.

Porucznik kozacki domyślił się, iż namowy popa pozostały bez skutku, skoczył ku chłopom:

— Ach, wy bydło, łajdaki, psie syny, padlecy!... Wszyscy warci jesteście katorgi!... Stać tutaj na miejscu, póki brodu nie znajdę.

Znów kazał zwołać kozaków, gdyż wstyd mu było wrócić do miasta, do essauły, bez łupu, bez więźniów.

— Hej, dzieci! — zawołał — kto z was dostanie się tam, znajdzie przestępców, dziesięć rubli i przedstawię do awansu... Do roboty, dzieci!

Kozacy zbiegli się, a śmielsi rozebrali się do naga i znikli w trzcinach nadbrzeżnych.

Chłopi z niepokojem i obawą śledzili ich czynności, a świadomi przejścia pobledli, widząc dwóch kozaków, wchodzących tuż w pobliżu przejścia.

Michał Siekierski, którego żona i córka wybrały się z tą kompanią, szepnął do towarzysza:

— Już po nich... znajdą — i pot zimny zaperlił mu się na twarzy.

— Milcz, bo posłyszą — syknął sąsiad.

Nagle z głębi błota wrzasnął kozak:

— Mam ślad!

— Chwat z ciebie! — krzyknął porucznik i zwrócił się do chłopów — a co wy psy, swołocz, padlecy... słyszycie, jest przejście!

Inni kozacy, posłyszawszy o znalezieniu śladu, rzucili się w tę stronę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tak przedstawia się stan rzeczy na podstawie jedynych dotąd w publicystyce ruskiej informacyj „Hałyczanina“. Należy je niewątpliwie brać „cum grano salis“, choćby dlatego, że z całego szeregu najważniejszych kwestyj spornych nie znajdujemy w nich nawet śladu, a co więcej stają z niemi w jawnej sprzeczności. I tak nie można się z tych rewelacyj nawet domyśleć, jakie miejsce zajmuje w tej nowej koncepcyi problem gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, z którego właśnie wypłynęła owa ostatnia kropla, przepełniająca czarę „cierpień nielitościwie krzywdzonych Rusinów“. — Dalej w zupełnej sprzeczności z zapowiedzią solidaryzowania się Rusinów z polską większością w sprawach ekonomicznych, stoi fakt, że przecież na najbliższej sesyi sejmowej — zdaniem posła Mernowicza — powrócić na stół ustawa o biurach pośrednictwa pracy w postaci rządowego przedłożenia, tudzież projekt ustawy o włościach rentowych. Wiadomo zaś, że obie te ustawy są dla Rusinów tem, czem są czerwone płaszcze toreadorów dla rozdrażnionych byków... Przeciw nim usiłowali oni, zresztą bezskutecznie, zmobilizować lud ruski, z ich powodu pragnęli sterroryzować większość sejmową setkami prawdziwych i sfingowanych podpisów chłopskich, położonych na odnośnych memoryałach i protestach. Czyżby teraz wszystko to miało pójść w niepamięć? Czyżby w ciągu czterech miesięcy socyalno-ekonomiczno-polityczne poglądy ruskich polityków zmieniły się tak zasadniczo, że teraz zgadzaliby się na to, co jeszcze tak niedawno przyprawiało ich o zupełną utratę politycznej przytomności?

Na podstawie enuncyacyj „Hałyczanina“ nie sposób na to wszystko odpowiedzieć, chociaż kwestye te są tak ważne, że bez poprzedniego poznania sposobu ich załatwienia niepodobna mówić poważnie o jakimkolwiek polsko-ruskim kompromisie. Co najwyżej można te enuncyacye uważać za objaw znamiennego, ugodowego zwrotu, jaki się w dziedzinie polityki polsko-ruskiej dokonał lub dokonywa, nie dojrzawszy jednak jeszcze do znaczenia faktu. Dlatego — czekajmy!..

K. S.

Z przeszłości Japonii.

W jednem z wiedeńskich pism znany geograf, R. E. Petermann, umieścił o Japonii obszerniejszą pracę, z której podajemy niektóre szczegóły geograficzne i historyczne. Japonia, mająca 421.364 kwadratowych kilometrów powierzchni, zajmuje obszar trzech piątych wielkiej monarchii austryacko-węgierskiej, gdy Rosya jest prawie 22 razy większą. W r. 1898 ludność Japonii liczyła 47·4 milionów głów, jest więc w stosunku do obszaru swego przeludnioną, a przeludnienie to skutkiem silnego wzrostu zaludnienia powiększa się z roku na rok. Ogromna pracowitość w połączeniu ze skromnemi bardzo wymaganiami chroni mieszkańców Japonii przed zubożeniem.

Jeżeli dzisiaj mówimy o cesarzu Japonii i cesarstwie japońskiem, to wyrażenia te są najnowszego pochodzenia. Również powszechnie w prasie europejskiej używana nazwa: „mikado“ nie jest w Japonii popularną. Tytuł ten powstał około r. 900 po Chrystusie w formie „mikado“ [illegible] przeobraził się na „mikado“ (wzniosła brama) w odniesieniu do dworu japońskiego, podobnie jak się w języku tureckim powiada: „wysoka porta“. Właściwym tytułem panującego japońskiego jest: „tenno“ (niebieski pan), albo „tensai“ (syn nieba), [illegible] chińskiego. Dziś jeszcze dwa dni w roku, a mianowicie dnia 11 lutego i d. 3 kwietnia, poświęcone są oficyalnie pamięci Jimmu Tennosa, pierwszego cesarza Japonii, który miał objąć rządy w r. 660 przed narodzeniem Chrystusa, a więc w 97 lat po założeniu Rzymu.

Od tego czasu — jak twierdzą Japończycy — rządy w Japonii sprawowała bez przerwy ta sama rodzina panująca, która w ten sposób zasiadałaby na tronie od 2564 lat. Wobec takiej liczby wieków najstarsze w Europie rody panujące należałyby do parweniuszów. Tymczasem europejscy historycy, przeglądnąwszy kroniki japońskie, twierdzą, że autorowie ich liczyli rok od jednego do drugiego przesilenia słonecznego, czyli brali pół roku za rok. Ale i w takim jeszcze razie dynastya japońska byłaby dwa razy starszą od najstarszych dynastyj europejskich.

Patrzącemu w przeszłość Japonii nasuwa się pytanie o początki ludności japońskiej. Istnieją tam podania o pierwotnej ludności karłów, którą podbili jeszcze przed narodzeniem Chrystusa obcy przybysze, pokrewni Koreańczykom i Mandżurom. Ponieważ i Koreańczycy i Mandżurowie są rośli, więc Japończycy swój mały wzrost zawdzięczaliby chyba pomięszaniu się obcej rasy wielkiej z miejscową małą. Ale niski wzrost Japończyków należy przypisać innym przyczynom, pomiędzy innemi długotrwałym związkom małżeńskim w najbliższej rodzinie i upadkowi moralności. Pomijając zresztą tę sprawę, należy zaznaczyć, że z japońską ludnością pomięszali się przybysze malajscy i stąd są tam dwa typy: piękniejszy i brzydszy. Ale i ten fakt nie przypadł na czasy historyczne. Natomiast od trzeciego do czwartego wieku po narodzeniu Chrystusa staczali Japończycy nieustanne walki z Koreańczykami, a dłużej jeszcze, bo do ubiegłego wieku, z Ainosami, których wyparli na północ Japonii. Ainosowie, liczący dzisiaj zaledwie 20.000 głów, byli może pierwotnymi mieszkańcami Japonii.

Wedle chińskich i japońskich kronik podczas walk o panowanie nad Koreą buddaizm dostał się z Korei do Japonii, a głosząc równość ludzi, nie pozostał bez wpływu na polityczne stosunki kraju. Cesarz Kotoku, który panował w VII wieku po Chrystusie, pod wpływem idei buddystycznej podzielił na nowo ziemię pomiędzy lud, a na pałacu swoim obok skrzyni umieścił dzwon, ażeby dzwonieniem każdy, kto wrzucił do skrzyni skargę lub prośbę, mógł zawiadomić o tem cesarza. Następny władca, Tenji, stworzył biurokracyę i zorganizował armię, tudzież nakazał zebrać w księgę ustawy japońskie. W owych czasach postęp kultury był widoczny, ale nie brakło również walk wewnętrznych. Cesarz Kammu (781—806 po Chr.) wybrał na rezydencyę miasto Kioto, które było stolicą przeszło 1.000 lat, a mianowicie do r. 1867.

W następnych wiekach dwór zniewieściały tonął w zbytkach; arystokracya — „daimios“ i wojownicy ich — „bojin“ — rządzili krajem, a klasztory buddystyczne również miały na zawołanie zbrojne zastępy. W ciągu lat, po rozmaitych walkach powstał tak zwany „szogunat“, rodzaj rządu, nieuznanego, ale faktycznego, sprawowanego przez rodzinę Minamoto, a później Hojos. Rządowi temu dołożył dopiero koniec cesarz Gadagigo w XIV w. Później nastąpił podział Japonii na dwa państwa, w których rządziło możnowładztwo i panoszyło się zupełnie na wzór europejskich feudałów i „raubritterów“. W czasie owej anarchii przybyli w r. 1549 do Japonii Jezuici i już w r. 1582 zgromadzili koło siebie 600.000 nawróconych.

Ku końcowi XVI wieku dzięki dzielnemu przywódcy wojsk, Hidejosi'emu, połączyła się znowu Japonia. Ale niestety tak zwany „szogunat“ istniał dalej sprawowany tylko przez inne rody. I stała się dziwna rzecz. Uczeni zaczęli na podstawie kronik dowodzić ludowi, że panem kraju jest cesarz, który żyje w zapomnieniu i ubóstwie w Kioto. Lud zaczął zwracać się do dynastyi. I nareszcie w ubiegłym wieku rodzina panująca odzyskała zupełnie swoje prawa. Gdy na tronie zasiadł rządzący obecnie „mikado“ Mutsuhito, ostatni „szogun“ Kaiki, który do dziś dnia żyje, zrzekł się swego urzędu i swej władzy, a „mikado“ wydał dnia 7 grudnia 1867 r. manifest ogłaszający, że cesarz bierze cały rząd w swoje ręce.

Mutsusito przeniósł dwór do Jedo, które odtąd nazywa się Tokio. I rozpoczęła się praca prawdziwie cywilizacyjna, która w 35 latach wyniosła Japonię na takie wyżyny. Tę najświeższą dobę dziejów Japonii pomijamy obecnie, powracać bowiem do niej będziemy jeszcze przy rozmaitych sposobnościach.

Kronika.

Kraków, 12 lutego.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 14 dodatku powieściowego p. t. „Bezimienna“ Bolesławity.

Zarząd Muzeum Narodowego podje do wiadomości, że zbiory monet muzeum hr. Emeryka Czapskiego w roku bieżącym będą dostępne dla ogółu.

Z Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Collegium novum. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybory; referat dra A. Kurpiela „Obowiązkowa nauka języka ruskiego w polskich szkołach średnich.“

Wiadomości osobiste. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Kazimierz **M o r a w s k i**, otrzymał tytuł radcy dworu.

Miejskie szkoły przemysłowe. Wczoraj obradował wydział miejskich szkół przemysłowych pod przewodnictwem prezydenta p. J. Friedleina. Uchwalono zakupić za 1000 koron przyborów do szkół przemysłowych i zająć się opracowaniem planu administrowania funduszami tych szkół.

Posiedzenie Izby handlowej w Krakowie odbędzie się 16 b. m. o godz. 4 po południu.

Z teatru miejskiego piszą nam: Odbyła się dzisiaj popołudniu generalna próba z 3-ch akt. komedyi Oktawiusza Mirbeau „Interes przedewszystkiem“ (Les affaires sont les affaires). W sztuce tej główne role odegrają pp.: Zelwerowicz (Isydor Lechat), Sobiesław, Mielewski, Leszczyński, Jednowski, Przybyłowicz, Walewski, Zawierski; pp. Wolska, Mrozowska, Górska, Olchowska i inni. Reżyseryę prowadzi p. Walewski.

Program poniedziałkowego koncertu Van Dycka zapowiada następujące utwory: Arya z opery Méhula „Józef w Egipcie“, trzy arye z oper Wagnera z towarzyszeniem orkiestry, oraz utwory Schumanna i Hubertiego przy akompaniamencie fortepianu, który objął profesor konserwatoryum lwowskiego p. Franciszek Neuhauser, znany we Lwowie znakomity pianista i słynny akompaniator. W wielce interesującym tym koncercie weźmie też udział orkiestra 13 p. p. pod dyrekcyą kapelmistrza Hocka, która wykona uwerturę do opery Méhula „Les deux aveugles de Tolède“, Wagnera fragment z opery „Rheingold“ i Bizeta suitę.

Z teatru ludowego komunikują nam: Artyści teatru ludowego odegrają w sobotę i w niedzielę wieczorem „Porwanie Sabinek“ Schoenthana, w którem wystąpią panie: Winiarska, Wirowska, Muszyńska i Sieniawska, oraz pp.: Czermański, Sieniawski, Cholewicz, Fliegel, Karliński, Winiarski i Ostrowski. W niedzielę po południu odegrane zostaną komedya w 2 aktach J. W. Wdowiszewskiego p. t.: „Takich więcej“ i wodewil „Spotkanie“, w którym rolę Julii objęła pani Flieglowa. — Repertoar przyszłego tygodnia składają „Pan Jowialski“ i „Królowa przedmieścia“ z p. Delską w roli tytułowej.

Zapomogi dla powodzian. Wczoraj odbył posiedzenie komitet powodziowy Rady miasta, pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra J. Lea. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, przedstawił referent dr Sikorski pisma, nadesłane do komitetu w tej sprawie i stan funduszów przeznaczonych na zapomogi i bezprocentowe pożyczki. Na podanie komitetu o dalsze zasiłki, Wydział krajowy odpowiedział przychylnie, donosząc, że z funduszów, przez Sejm przeznaczonych, dokłada jeszcze do poprzednio posłanej kwoty sumę 20.000 koron na pożyczki bezprocentowe, spłacalne począwszy od r. 1906 przez 10 lat rocznemi ratami. Namiestnictwo zaś odpowiedziało, że na razie nie może udzielić komitetowi żadnych dalszych zasiłków, ale że na wiosnę ma zamiar rozpocząć w okolicach Krakowa roboty publiczne, przy których wiele ubogich ludzi znajdzie zarobek. Dalej odczytano pismo komitetu właścicieli realności z podziękowaniem za akcyę ratunkową dla Rady miasta, prezydyum, delegatów, którzy w tej sprawie jeździli do Wiednia, dla członków komitetu powodziowego, oraz dla referenta. Komitet pisma powyższe uchwalił odczytać na posiedzeniu Rady miasta, na którem złożonem zostanie sprawozdanie z ogólnej akcyi na rzecz powodzian.

Dalej przyznał komitet z reszty zapasów kasowych 16 właścicielom realności w Krakowie 5260 koron zapomogi i 6 kupcom i przemysłowcom 1350 koron, 19 osobom prywatnym 1245 koron, razem 41 osobom 8455 koron zapomogi. Oprócz tego przyznano 5 właścicielom realności jako bezprocentową pożyczkę 7800 koron. Ogółem otrzymało do dnia 11 lutego br. 91 właścicieli realn. kwotę 51.300 koron, 122 kupców i przemysłowców kwotę 13.971 koron, 955 osób prywatnych i drobnych rzemieślników 22.859 koron, 197 osób z grona urzędników i służby 5382 koron, razem udzielono 1367 osobom 93.522 koron, co wyniosło razem z poniesionemi kosztami administracyjnemi i rzeczowemi w kwocie 24.322 koron, oraz z udzielonemi pożyczkami bezprocentowemi w kwocie 38.300 koron, ogólną sumę 152.254 koron.

Na następnem posiedzeniu komitetu rozstrzygane będą podania 34 właścicieli realności zamiejscowych, jednak do Krakowa przynależnych, o pożyczki i zapomogi.

Oszust w wielkim stylu. Wciąż nowe wychodzą na jaw szczegóły, odnoszące się do osoby tajemniczego Antoniego Juliana Poświatowskiego. — Oprócz wielu oszustw, które popełnił Poświatowski na szkodę różnych łatwowiernych osób, okazało się, że ptaszek ten w Jekaterynosławiu podjął w ubiegłym roku na fałszywe pełnomocnictwo w jednym z banków kwotę 14.000 rubli. Z kwotą tą miał jechać Poświatowski do Afryki na polowanie na lwy i słonie, albowiem pomysłowy ten gentlemen miał zamiar handlować kością słoniową.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie niejakiego Jakóba Kota za kradzież złotego łańcuszka. Mianowicie przed paru dniami służący w resursie obywatelskiej, Teodor Kisoń, dał Kotowi kamizelkę do czyszczenia, lecz zapomniał od kamizelki odpiąć złoty łańcuszek wartości przeszło 150 koron. Kot kamizelkę ładnie wyczyścił, lecz łańcuszek sobie zatrzymał i zastawił go w prywatnym lombardzie przy ulicy Wiślnej za 40 koron i z kwotą tą uciekł z Krakowa. Wczoraj wrócił Kot do Krakowa przehulawszy pieniądze i został zaraz aresztowany. W policyi tłomaczył się Kot, że łańcuszek znalazł na schodach resursy.

Kochający się bracia. Franciszek i Józef Kaszubowie, dwaj rodzeni bracia, mieszkali z swemi rodzinami w jednej chałupie w Olszynach. Chałupę tę zapisał im po połowie ojciec ich, — lecz takie wspólne używanie domu i dobytku rolnego było powodem niezgody między braćmi, która wnet zmieniła się w nienawiść. Powodowany tą nienawiścią Franciszek Kaszuba, rzucił się raz na brata z siekierą i ciężko go poranił, a gdy za to otrzymał karę kilkumiesięcznego więzienia, zapałał jeszcze większą nienawiścią ku bratu Józefowi i odgrażał się, że go spali. Istotnie wieczór dnia 26 lipca ubiegłego roku wybuchł pożar w chałupie Kaszubów, a ofiarą ognia padł dach domu, oraz przepaliły się ściany tegoż, tak, że brat Józef Kaszuba poniósł stratę w wysokości 400 koron.

Gdy opinia wsi jednomyślnie wskazała Franciszka Kaszubę, jako sprawcę ognia, został on aresztowany, a dzisiaj zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych, obwiniony o zbrodnię podpalenia z § 166 k. k.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego p. Turowicz, oskarżał zastępca prokuratora dr Pawłowski, obwinionego bronił dr L. Filimowski.

Oskarżony zapierał się, jakoby był sprawcą pożaru, zeznania jednak świadków były bardzo obciążające dla obwinionego, a śledztwo i rozprawa dzisiejsza dostarczyła poszlak, bardzo się przeciw oskarżonemu zwracających.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, a trybunał skazał obwinionego Franciszka Kaszubę na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Skazany wyrok przyjął.

Z ulicy Bogatej piszą nam: Nie wiedząc do kogo właściwie należy, udają się mieszkańcy ulic Bogatej i Stachowskiego tą drogą o pomoc. Często krzyki i niepokoje budzą mieszkańców, a dla wracających późno są te ulice bardzo niebezpieczne. Niedawno pokłóto nożami pewnego kupca, a policyanta nie było widać. Właśnie tu, w takich niebezpiecznych ulicach, powinien stać stały posterunek. — Ulica nazywa się „bogatą“, a jest ciemna i nieoświetlona, ośmiela też opryszków do napadów. Prosimy władze o zaradzenie złemu.

Otwarcie Czytelni ludowej. Piszą nam: Dnia 10 bm. odbyło się w Szczurowej uroczyste otwarcie czytelni ludowej przez Koło akademickie Tow. „Szkoły ludowej“ z Krakowa. W sali, ozdobionej zielenią, przeszło 100 zebranych włościan z przejęciem słuchało gorących słów miłości Ojczyzny, głoszonych przez młodych przyjaciół ludu. Z miejscowej inteligencyi nikt na otwarcie nie przybył. Po wybraniu zarządu, w skład którego, prócz dra Grzybczyka (prezesa), weszli sami włościanie i po odśpiewaniu kilku pieśni patryotycznych rozeszli się włościanie do domów. Za miesiąc powstanie to Koło włościańskie Tow. „Szkoły ludowej“, które będzie stanicą oświaty w zapadłej okolicy nadwiślańskiej.

Wściekły pies pokąsał w Stryju 6 osób. Psa tego przejechał wkrótce pociąg zdążający do Stanisławowa.

Z obawy przed wojną. Z Podwołoczysk donoszą do „Wieku Nowego“, iż onegdaj między godziną 10 a 11 przed południem przejechało z 15 kozaków na terytoryum austryackie. Do granicy rosyjskiej ścigali ich żandarmi rosyjscy. Kozacy udali się w kierunku Skałatu.

Uwięzienie majora. Ze **S t a n i s ł a w o w a** donoszą do „Dziennika Polskiego“, że aresztowano tam majora obrony krajowej, Więckowskiego, i odstawiono pod eskortą do więzienia garnizonowego w Wiedniu. Jako przyczynę podają jedni szpiegostwo, inni utrzymują, że aresztowanie to stoi w związku ze sprawą audytora Hekajły.

Zatwierdzenie wyborów. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Jakóba Piepesa Poratyńskiego na prezydenta i Karola Szajera na wicepr. Izby handlowej we Lwowie, oraz Lazara Blocha na prezydenta i Michała Kulaka na wiceprezydenta Izby handlowej w Brodach.

Zmarli.

W Lubaczowie umarł dr Włodzimierz Załoziecki, kandydat adwokacki, przeżywszy lat 31.

Ze świata.

Cesarz austryacki ma się już zupełnie dobrze. Bóle prawie zupełnie ustały. Noc przespał spokojnie. Rano przyjął cesarz na posłuchaniu dra Koerbera, a nadto rektorów politechniki z Wiednia, Lwowa, Gracu, Pragi i Berna, którzy podziękowali za udzielony im tytuł „rector magnificus“.

Pomnik Dygasińskiego. Grono przyjaciół zmarłego pisarza postanowiło własnym kosztem wystawić mu pomnik w Ojcowie, w miejscowości, o której Dygasiński z taką zawsze serdecznością odzywał się w swoich powieściach. Pomnik w kształcie piramidy z marmuru kieleckiego opierać się ma o skałę, tak, ażeby razem z nią tworzył całość harmonijną. Oprócz odpowiedniego napisu, na piramidzie umieszczone będzie bronzowe popiersie nieodżałowanego pisarza. Wykonanie pomnika powierzono artyście-rzeźbiarzowi Czesławowi Makowskiemu. Odsłonienie pomnika odbyć się ma na początku lipca.

Cenzura w Warszawie a wojna rosyjsko-japonska. Z Warszawy donoszą: Jak dalece cenzorze do ostatniej chwili chodziło o tajenie właściwego faktu wybuchu wojny, dowodzi fakt taki: „Kuryer Poranny“ od szeregu tygodni umieszcza na ostatniej kolumnie rodzaj barometru wojennego, gdzie słupek rtęci raz jest wyższy, to znów niższy, stosownie do sytuacyi na dalekim Wschodzie. Jak dotąd, słupek wciąż wskazywał stopień: „usposobienie pokojowe“. Aż dopiero w poniedziałek redaktor Fryze zaryzykował słupkiem obwieścić „wojnę“. Cóż, kiedy cenzor nawet na to niewinne powiadomienie Warszawy nie pozwolił i barometr skonfiskował. Dopiero we wtorek barometr „Kuryera Porannego“ pokazał dumnie i nieustraszenie „wojnę“. Cenzor pod wpływem grozy wypadków, nawałnicą spadających, skapitulował.

Jubileusz dziennikarza. Z Warszawy donoszą nam: Dnia 22 lutego redaktor „Kuryera Porannego“, Feliks **F r y z e**, obchodzić będzie 35-lecie swej pracy publicystycznej. Zrana odbędzie się nabożeństwo, wieczorem uczta. Telegramy nadsyłać należy pod adresem: Fryze, Warszawa.

Dobroduszność nożowców warszawskich. — „Goniec Warszawski“ opisuje następującą przygodę z bruku warszawskiego:

Pan P., młody literat warszawski, wracając około godziny 2 w nocy z romantycznej eskapady wałem wiślanym około rzeźni, usłyszał nagle poza sobą przyspieszone kroki, a po chwili doszły do uszów jego następujące słowa:

— I... i..., panie ładny, panie długi! co pan tak prędko suwasz, jak karetka?

Pan P. obejrzał się i ujrzał uzbrojonego w kij sękaty draba, co świadczyło niezbyt pochlebnie o pokojowych zamiarach pytającego.

Wkrótce wywiązał się następujący dyalog:

— Nie stracha, się pan, panie brunecik, chciałem zapytać która godzina?

— Oj, bracie, jakiś ty glupi. Czy myślisz, że gdybym miał zegarek szedłbym tędy?

— He, he!... Pewnie, że racya — zaśmiał się drab wesoło, a wojowniczy jego nastrój rozwiał się nagle.

— To ty, nicponiu jeden, chciałeś mnie może przekłuć, a któżby przyjechał cię opatrzyć, kiedy cię nożem pokrają?

— E... e... to pan doktór z „Pogotowia“ — gadać tak odrazu! No, to daj pan rękę i zgoda.

Podali sobie dłonie i rozstali się w przykładnej zgodzie.

Wypadek powyższy świadczy korzystnie o popularności i sympatyi, jakiemi w „sferach nożowniczych“ cieszy się instytucya „Pogotowia ratunkowego“ w Warszawie.

Sieroszewski o Japonii. Znany pisarz Sieroszewski powrócił właśnie z Japonii do Warszawy i oczywiście na progu domu swego spotkał... dziennikarza, który już czekał na „interview“, czyli, jak mówią Warszawianie, wywiad dziennikarski. Sieroszewski w rozmowie z owym dziennikarzem, a mianowicie ze współpracownikiem „Kuryera Warszawskiego“, zaznaczył wprawdzie, że był w Japonii tylko dla celów naukowych, ale mimo to uczynił cały szereg zajmujących i aktualnych spostrzeżeń. Sieroszewski stwierdził przedewszystkiem, że w Japonii uważano go za osobę politycznie podejrzaną, co przypisać należy temu, że przybył z Rosyi. Mówiąc następnie o usposobieniu Japończyków wobec Europejczyków, nazwał je Sieroszewski wrogiem. Zwłaszcza Rosyanina uważa Japończyk za wroga dziedzicznego, a nawet już i na Anglika patrzy z nieufnością. Na pytanie dziennikarza w sprawie przesadnego szowinizmu Japończyków, odpowiedział Sieroszewski:

— Wogóle ta cała śmieszna egzotyczność, do jakiej nas przyzwyczaili różni niepowołani powieściopisarze i obciążeni dziedzicznie hypertrofią fantazyi podróżnicy, jest bardzo operetkową w zestawieniu ze stosunkami faktycznemi. W ciągu lat 30 społeczeństwo japońskie istotnie tak dojrzało, że trochę dłuższe przebywanie w niem Europejczyka całkiem odbiera ochotę do patrzenia na tubylca przez ramię, a już najmniej do pogardliwego traktowania go.

Z Wiednia piszą nam: W niedzielę d. 21 b. m. odbędzie się w sali Boesendorfera koncert na dochód kościoła polskiego w Wiedniu, urządzony przez komitet pań. W koncercie wezmą udział: artysta Burgteatru, Korf, pianista Konstanty Przewłocki, Helena Ruszkowska z Warszawy, Alicya Stadler, śpiewak Ułanowski oraz śpiewaczka Olga Türk.

Japońscy studenci w Wiedniu nie zostali dotychczas powołani pod broń, ponieważ rząd japoński nie uważa za stosowne, ażeby przerywali naukę. Wprawdzie w Wiedniu jest zaledwie kilkunastu słuchaczy japońskich, na uniwersytecie, technice i akademii rolniczej, ale i tych kilkunastu każdy rząd europejski z pewnością odziałby w mundury. Ale Japonia jest państwem azyatyckiem.

Dowódcy floty japońskiej. O kierujących marynarką japońską osobistościach podają niektóre szczegóły dzienniki angielskie, będące w tym wypadku dobrem źródłem, gdyż wielu oficerów marynarki japońskiej kształciło się w Anglii. Na czele ministerstwa marynarki stoi admirał **J a m a m o t o**, pierwszorzędny fachowiec, którego nazwisko jednakże nie będzie wymieniane w biuletynach wojennych, gdyż Jamamoto nie objął żadnej komendy. Dowództwo spoczywa w rękach wiceadmirała **T o g o**, który jako kadet na pokładzie okrętu szkolnego przybył do Londynu. Studya wyższe odbył w słynnem kolegium marynarskiem w Greenvich. Togo, który odznaczył się w wojnie japońsko-chińskiej, liczy 55 lat życia. U boku jego stoi jako szef sztabu kapitan **S z i m a m u r a**, który do niedawna dowodził okrętem wojennym „Hatsuse“. Dalej wymieniają dzienniki jako tęgiego wodza wiceadmirała **K a n i m u r ę**, który równie odznaczył się w wojnie z Chinami. Kanimura był następnie szefem Akademii marynarskiej, ale zrezygnował z tej posady, ażeby wziąć udział w wojnie. Kanimura objął dowództwo nad 6 krążownikami, które pod jego osobistem kierownictwem uzbrojono w Anglii. Z komendantów dywizyj mają znaczne zasługi wiceadmirałowie: **D e w a**, **U r g u** i **H a s s i t a**. Nie należy zapominać także o admirale hr. **I t o**, który dowodził w wojnie z Chinami słabą ówczas flotą japońską i odniósł znaczne zwycięstwa. Admirał Ito jest imiennikiem słynnego polityka hr. Ito, zwanego Bismarkiem japońskim.

Zderzyły się wczoraj, jak z Wiednia donoszą, dwa pociągi towarowe na stacyi Pöltschach; 4 wagony przewrócone, 1 maszynista lekko raniony.

Katastrofa okrętowa. Angielski okręt transportowy „Geoman“, naładowany solą, rozbił się koło Kalkutty. 10-ciu majtków utonęło, brak 72. Inni ocaleli.

Uwięzienie posła. Z Subotycy (Marya-Teresiopol) donoszą: Wczoraj w hotelu uwięziono tu ściganego listami gończemi byłego posła, Horwata, oskarżonego o defraudacye.

Anarchista profesorem. Jak donoszą z Budapesztu, znany teoretyk anarchizmu i filozof Eugeniusz Schmidt, żyjący w Budapeszcie, wezwany został do objęcia katedry na uniwersytecie w Tybindze (Tübingen). Schmidt w młodości swojej był katastralnym dyurnistą na prowincyi i nie ukończył nawet szkoły średniej. Przed kilku laty jedna z Akademij niemieckich rozpisała konkurs na rozprawę o Kancie. Schmidt wziął udział w tym konkursie i otrzymał pierwszą nagrodę. Skutkiem tego odznaczenia otrzymał posadę nauczyciela w szkole realnej, ale wkrótce stracił ten urząd z powodu swoich pism anarchistycznych. Osiedlił się w Budapeszcie i od tego czasu ogłosił cały szereg pism filozoficznych i socyalno-politycznych.

Ślub nawet cudzy jest pożądanem dla wielu pań widowiskiem... W Berlinie na ślub aktorki Róży Poppe z dyrektorem Lewym przybył tysiączny tłum kobiet, chcąc się koniecznie dostać do świątyni. Policya konna i piesza mogła z trudem tylko utrzymać porządek. Mnóstwo omdlałych kobiet wynoszono z kościoła, a mimo to u bram staczała nadobna płeć prawdziwe walki, byle dostać się do środka. Właścicielki kart wstępu daremnie prosiły o ustąpienie im miejsca. W świątyni panie stawały na ławkach, ażeby widzieć pannę młodą. Przed ołtarzem kościelny porwał krzesło na tłoczące się kobiety.

Czwarta klasa na kolejach w Rosyi. Według doniesień pism rosyjskich, w tych dniach ministeryum komunikacyi ukończyło szczegółowe opracowanie przepisów o przewozie pasażerów klasą IV. Ministeryum uznało za konieczne wprowadzić na wszystkich liniach wagony czwartej klasy, a do roku przyszłego doprowadzić ich tabor do 7 tysięcy. Środek ten, czyniący przejazd kolejami dla ludzi biednych dostępniejszym, jest bardzo pożądany. Czyż nie byłby już czas najwyższy, aby wzorem Prus i Rosyi także i austryackie zarządy kolejowe pomyślały o tem humanitarnem udogodnieniu?

Pożar w Baltimore powstał w niedzielę rano. Mianowicie publiczność, dążąca o godz. 11 do kościołów, usłyszała silny wybuch, po którym wkrótce nastąpiły dalsze. Publiczność spoglądała na niebo, sądząc, że to może grzmoty, gdy z pewnego składu chemikaliów buchnął olbrzymi słup dymu i ognia. Silny wicher zaraz rozniósł w dal iskrę i głownie, skutkiem czego pożar szybko wzrastał, rozszerzając się ku portowi. Wobec morza ognistego straż pożarna była bezbronną. Okazało się, że hydrantów było za mało, a zresztą zapas wody wyczerpano do wieczora. Zaraz prawie po wybuchu pożaru straż ogniowa zażądała od burmistrza pozwolenia na wysadzenie dynamitem w powietrze niektórych domów, ażeby ogień tym sposobem zlokalizować. W niedzielę około południa wysadzono w powietrze 50 domów, do czego użyto 3000 funtów dynamitu. Ale i to na nic się nie zdało. Ogień płynął jakby olbrzymia fala płonącego potopu. Całą noc z niedzieli na poniedziałek ludność spędziła na ulicach. Płomienie wznosiły się słupami na 200 stóp wysokości, a orkan unosił całe belki, jak płonące źdźbła słomy. Olbrzymie domy o kilkunastu piętrach, tak zwane „drapacze nieba“, paliły się jak słomiane chaty. Przybyłe osobnemi pociągami straże nie mogły podołać rozszalałemu żywiołowi, zwłaszcza, że druty przewodów elektrycznych leżały zerwane na ziemi i powikławszy się, wydzielały prąd o nadzwyczajnie silnem napięciu. Znaczną liczbę strażaków, porażonych prądem elektrycznym, odwieść musiano do szpitala. Wszyscy z narażeniem życia brali udział w ratunku. Policya z zimną krwią wynosiła ze składów dynamit i proch, a na dachach szpitali służba pod kierunkiem lekarzy dusiła iskry płachtami i zlewała je wodą. Ilu ludzi zginęło, nie wiadomo jeszcze, a w szpitalach znajduje się tylko 75 osób rannych. W bankach ocalały pieniądze w kasach ogniotrwałych.

Dziecko jako pospieszna posyłka. Wyjątkowa posyłka kolejowa nadeszła w tych dniach do Brnu, miejscowości czeskiej, a mianowicie jednoroczne dziecię, starannie obwinięte, nadane w Dreźnie jako posyłka pospieszna. W Dreźnie umarła matka dziecięcia, pochodząca z Brnu, a ludzie, nie wiedząc, co począć z osieroconem dzieckiem, odesłali je w ten sposób do krewnych. Służba kolejowa zajęła się tą posyłką bardzo gorliwie, a w Brnu krewni natychmiast zgłosili się po nią.

Klub słowiański zaprasza członków swoich na odczyt p. Lepkiego p. t. „Twórczość Łysenki i jego jubileusz“, jutro w sobotę o g. 5 po południu (Rynek 13).

Na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego uchwaliły subwencye: Rada miasta Sokala 10 K, Rada powiatowa w Białej 50 K. Rada miasta Podgórza 25 K do rąk akademickiego komitetu sprowadzenia.

„Eleuterya“ urządza w sobotę 13 b. m. w sali przy ulicy św. Tomasza l. 37 (I piętro) zabawę taneczną. — Początek o g. 8 wieczór. Stroje spacerowe.

Obwieszczenie. Ministerstwo wojny rozporządzeniem z dnia 15 grudnia zarządziło, co następuje: Oficerowie rezerwowi i rezerwiści (urlopnicy), którzy zamierzają odbyć ćwiczenia wojskowe przy wyższych komendach wojskowych w służbie ordynansowej na swych własnych samochodach lub rowerach motorowych, mają zgłaszać się w powiatowej komendzie uzupełnienia najpóźniej do końca b. m. pisemnie lub ustnie, opisując dokładnie system i wydatność (chyżość i wytrwałość) samochodu, jakoteż oznajmić, czy motorowy samochodu należy do rezerwy wojska lub obrony krajowej. Koszta transportu i utrzymania motorowego, jakoteż koszta transportu samochodu ponosi skarb wojskowy. Tytułem kosztów za zużycie płacić będzie skarb wojskowy od samochodu 30 K, od roweru motorowego 6 K dziennie.

Dochód z balu majstrów krawieckich w Krakowie za karty wejścia wraz z naddatkami wyniósł 2136 K 67 h. Wydatki 1315 K 24 h. Reszta 821 K 43 h rozdzielona została pomiędzy podupadłych majstrów, wdów i sierot po majstrach krawieckich.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył p. A. T. 11 K 40 h, zebrane w Lenczach na pikniku.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W sobotę: Dr Jerzy Żuławski: „Historya sztuki starożytnego wschodu“.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Interes przedewszystkiem“, komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

W niedzielę popołudniu: „Kopciuszek“; wieczór: „Interes przedewszystkiem“.

W poniedziałek: Koncert Ernesta Van Dycka.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Schoenthana.

W niedzielę po południu: „Takich więcej“, komedya w 2 aktach W. Wdowiszewskiego i „Awantura przy ulicy Floryańskiej“, krotochwila w 2 odsłonach; wieczór: „Porwanie Sabinek“.

Z kalendarza. W sobotę 13 lutego: Juliana m. i Katarzyny Ricci; w niedzielę 14 lutego: Walentego kapł. m.; w poniedziałek 15 lutego: Faustyna i Jow. m.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11-go lutego termometr doszedł od + 0·8 do + 9·7 C.; barometr do wieczora opadał, w nocy szybko podnosił się.

Dnia 12-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 732·8 mm, termometru + 2·2 C.; wiatr zachodni.

Ostatnie wiadomości.

— Poseł **W o j c i e c h K o r f a n t y**, reprezentujący w parlamencie niemieckim okręg śląski i a-

tewicki, wybrany został w środę w okręgu poznańskim średzko-śremskim także posłem do Sejmu pruskiego. Okręg to zupełnie pewny i taki rezultat wyborów był do przewidzenia. Na p. Korfantego oddano głosów 338, na przeciwnika Niemca głosów 95. Secesyi ugodowców polskich, której się obawiano, nie było, tylko 8 wyborców polskich wstrzymało się od głosowania.

— Komitet wykonawczy młodoczeski odbył wczoraj pod przewodnictwem dra Skardy posiedzenie, w którem wzięli udział także czescy posłowie z Moraw: Silenyi, Vyhodil i Žaczek. Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia członków komisyi parlamentarnej uchwalił komitet jednomyślnie wytrwać na swem dotychczasowem stanowisku.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 lutego.

Prof. Balcer, znakomity historyk, osobistość tak dobrze znana w naszem społeczeństwie, jako autor „Odpowiedzi Mommsenowi“ i obrońca praw naszych w sprawie o Morskie Oko, otrzymał tytuł radcy dworu.

Wiadomości osobiste. Generał Herszelmann, prezes rządowych teatrów warszawskich, wyjechał wczoraj po dwudniowym pobycie we Lwowie. Nie zachwycony wcale operetką lwowską, wyrażał się wprost entuzyastycznie o dramacie naszym. Był obecnym na czwartkowem przedstawieniu „Mieszczan“ Gorkiego i wobec dyrektora p. Pawlikowskiego wyraził się nader pochlebnie o naszych artystach, a specyalnie o pp.: Solskich, Kamińskim, Gostyńskiej, Feldmanie, Bednarzewskiej, Popławskiej i in. Oświadczył, że gdyby dramat lwowski objeżdżać mógł z „Mieszczanami“ pierwszorzędne sceny Europejskie, toby niezawodnie wszędzie gorąco był przyjmowany.

Pogrzeb ś. p. Józefa Daniluka odbył się we środę przy udziale kilku tysięcy ludzi, przeważnie ze sfer robotniczych. Orszak żałobny otwierały sztandary Towarzystwa „Gwiazda“ i ruskich rzemieślników, „Zorja“; zecerzy drukarni Stauropigialnej nieśli wieniec z wstęgami o barwach ruskich, za nimi postępował chór stowarzyszenia „Zorja“ i duchowieństwo obrządku grecko-katolickiego. Za trumną szła liczna rodzina i olbrzymi zastęp publiczności. Partya socyalno-demokratyczna wzięła gremialny udział, przybyła także spora garstka towarzyszów broni w powstaniu z r. 1863. Zwłoki śp. J. Daniluka złożono na cmentarzu Łyczakowskim w pobliżu mogiły ś. p. Antoniego Mańkowskiego, który wspólnie z Danilukiem organizował ruch robotniczy we Lwowie. Nad mogiłą przemówił najpierw, imieniem uczestników powstania z r. 1863, p. Drągowski. Imieniem partyi socyalno-demokratycznej przemówił radny p. J. Hudec, podnosząc niespożyte zasługi Daniluka dla sprawy robotniczej.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta załatwiono ostatecznie sprawę budowy studni Matki Boskiej, powierzając wykonanie projektu inżyniera Łużeckiego. Dalej Rada uchwaliła wniosek nagły dra Rutowskiego, aby upoważnić prezydenta do wypłacenia zaliczek i zapomóg urzędnikom i sługom miejskim, przyznanych budżetem. Inicyatywa tego wniosku wyszła od członka komisyi budżetowej p. Hudeca.

Pod budowę kościoła uchwalono odstąpić OO. Redemptorystom grunt u zbiegu ulic św. Zofii i Dwernickiego, pod warunkiem, że kościół będzie wybudowany do lat 6-ciu; że w razie kasaty mury przejdą na własność miasta.

Ruski hotel we Lwowie. Przed kilku laty zawiązane we Lwowie Towarzystwo „Ruska Hostynnycia“ zakupiło od p. Tadeusza Bargcza znajdujący się na rogu ulicy Piekarskiej i placu Bernardyńskiego „Hotel Krakowski“ i zamierza urządzić w nim ruski hotel wraz z restauracyą i zajazdem.

Aresztowanie lichwiarza. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano niejakiego Juliusza Neuwelta z powodu lichwy, którą aresztowany uprawiał, pożyczając pieniądze oficerom kawaleryi i „złotej młodzieży“.

Na grobie żony na cmentarzu Łyczakowskim zastrzelił się dziś w południe Kazimierz Stroka, urzędnik pomocniczy krajowej dyrekcyi skarbu. Znaleziono przy nim fotografię jego i jego żony i adres. Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie tęsknota za żoną. Samobójca liczył 34 lat.

Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie zostaje rozszerzony, a oprócz tego poszukuje Wydział krajowy na drugi zakład dla umysłowo chorych w zachodniej Galicyi około 100 morgów ziemi w pobliżu miasta powiatowego i kolei żelaznej. Zakład w Kulparkowie zostaje rozszerzony na 500 łóżek. Plany wygotował inżynier Wydziału krajowego p. Adolf Kamienobrodzki, a nadzór poruczono komitetowi, w skład którego wchodzą: szef departamentu sanitarnego p. Mieczysław Onyszkiewicz, inspektor szpitali dr Stella-Sawicki, protomedyk dr Merunowicz, dr Wiktor Opolski, emer. radca budownictwa p. Braunseis i dyrektor zakładu kulparkowskiego dr Kohlberger.

Tyfus plamisty. Lwowskie dzienniki donoszą, że we wsi Sroki, powiatu lwowskiego, wybuchł tyfus plamisty.

Repertoar Teatru lwowskiego

W sobotę: „Luiza“, opera Charpentiera“.
W niedzielę po południu: „Posłaniec nr 6666“; wieczór: „Poniedziałek karnawałowy“ Hartlebena.
W poniedziałek: „Luiza“.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 12 lutego.

Zatrzymanie rezerwistów.

Budapeszt. Niektóre pisma budapeszteńskie donoszą, że wkrótce ukaże się rozporządzenie ministra wojny, według którego wszyscy powołani pod broń rezerwiści zapasowi zatrzymani będą w szeregach do 1 października, przez co komplet armii będzie niezależny od biegu spraw parlamentarnych. Rezerwiści ci pozostaną w szeregach nawet w razie, gdyby ustawa rekrutacyjna została uchwalona.

Bunt w niemieckiej Afryce.

Berlin. „N. d. allg. Zeitung“ donosi na podstawie otrzymanego telegramu, że gubernator Kamerunu hr. Pueckler w walce został zabity przez zbuntowane plemiona afrykańskie.

Dobry połów.

Salonika. — Władze cłowe przytrzymały tu przesyłkę 150.000 nabojów do karabinów manserowskich i kilka tysięcy rewolwerów przeznaczonych dla Macedonii.

Demonstracye republikańskie.

Madryt. Przyszło tu do demonstracyj republikańskich. Za wygłoszenie podburzających mów uwięziono 4 posłów. Tłum usiłował aresztowanych odbić, nie dopuściła jednak do tego żandarmerya. W Barcelonie zaszły również demonstracye republikańskie.

Wojna.

(Telegramy „N. Reformy“ z 12 lutego.)

Bern. Biuro międzynarodowego sądu rozjemczego ogłasza, że zamierzało poczynić kroki w celu nakłonienia stron przeciwnych do załatwienia sporu na drodze rozjemczej, lecz zaniechało tego zamiaru, ponieważ dziś tylko interwencya mocarstw jakikolwiek skutek wydaćby mogło.

Berlin. Japoński poseł w Petersburgu przybył tutaj dzisiaj z rana.

Berlin. Niemiecki krążownik „Hansa“, który wczoraj przybył do Czifu, odszedł dzisiaj do Portu Artura, aby zabrać na pokład niemieckie kobiety i dzieci.

Londyn. Słychać, że król Chrystyan duński przed wybuchem wojny ofiarował swoje pośrednictwo tak Rosyi jak i Japonii.

Londyn. „Biuro Reutera“ donosi z Glasgowa, że rosyjski rząd kazał wstrzymać wysyłki węgla do Azyi wschodniej.

Petersburg. Główny zarząd telegrafów wstrzymał przyjmowanie depesz prywatnych przez linię telegraficzną na Syberyi, bo linia ta potrzebną jest dla depesz urzędowych. Depesze prywatne idą przez Kaukaz i Persyę.

Petersburg. Carowa-wdowa wydała rozkaz do Towarzystwa Czerwonego Krzyża, aby rannym w wojnie udzielano pomocy. Do służby przy Czerwonym Krzyża zgłosiło się tyle ochotników, że dalsze zgłoszenia nie są przyjmowane.

Petersburg. Banki tutejsze utworzyły syndykat, celem podtrzymywania kursów.

Duma petersbursburska, idąc za przykładem Moskwy, ofiarowała 1½ miliona rubli na Czerwony Krzyż.

Petersburg. „Ruskij Inwalid“ donosi, że szef sztabu namiestnika Aleksiejewa, generał major Pflug, zamianowany został generałem kwatermistrzem sztabu polowego namiestnika.

Tokio. Japonia urzędownie wypowiedziała wojnę Rosyi (Trochę za późno! Przyp. Red.).

Car rozstrojony.

Frankfurt n. M. „Frankfurter Ztg.“ ogłasza wiadomość nadesłaną jej z Petersburga, że car Mikołaj jest bardzo rozstrojony i rozdrażniony ostatniemi wypadkami. Cesarz podejrzywa, że otoczenie i ministrowie mylnie go informują o bieżących wypadkach i sprawach państwowych. Charakterystycznym jest zamiar pewnych kół rosyjskich podburzenia cara przeciwko Niemcom i zwalenia odpowiedzialności za ostatnie wypadki na cesarza Wilhelma.

Niemcom zarzucają, że ich polityka nie była szczera wobec Rosyi, że oni to nakłaniali główni Rosyę do nowych zaborów we wschodniej Azyi.

Drugi raport Aleksiejewa o stratach rosyjskich.

Petersburg. Telegram namiestnika Aleksiejewa do cara brzmi:

Okręty „Carewicz“ i „Pallada“ zostały dnia 9 b. m. przewiezione z powrotem do portu. — „Retwizan“ ma kilka luk, które obecnie zatykają. Naprawa pancerników jest robotą skomplikowaną, której ukończenie trudno oznaczyć. Okręty „Pallada“ i „Nowik“ zostały przewiezione do doków i mojem zdaniem, naprawa ich potrwa dwa tygodnie. Wszystkie inne okręty, które brały udział w walce z dnia 9 i doznały uszkodzeń, zostały dnia 10 b. m. przewiezione do portów dla wyładowania węgla. Potrzebne naprawy jak się spodziewają — będą w trzech dniach (!!) ukończone. Raniony lekko pułkownik artyleryi marynarki Zajączkowski i majtek Petrof wkrótce wyzdrowieją. Z ciężko rannych podoficerów 4 zmarło, 4 inni znajdują się na drodze do wyzdrowienia. Wielka część rannych przypada na krążownik „Pallada“. Przyczyna leży w zatruciu przez gazy, powstałe podczas eksplozyi torpedowców, które były napełnione melinitem. Wszyscy ranni znajdują się pod troskliwą opieką. — Dnia 10 b. m. rekognoskowanie zapomocą krążowników trwało dalej, przyczem nie natrafiono na żaden okręt nieprzyjacielski.

Flota bałtycka w drodze do Azyi.

Szczecin. Na wyspie Rugii widziano dziś siedm rosyjskich okrętów wojennych, płynących pełną siłą pary ku zachodowi.

Kiel. Rząd rosyjski zgłosił tu 15 okrętów wojennych do przejazdu przez kanał im. Wilhelma, łączący Bałtyk z morzem Północnem. **Jest to rosyjska eskadra bałtycka, którą wysłano na wody azyatyckie.**

Spodziewana druga bitwa morska.

Londyn. Według najnowszych doniesień z Tientsinu, flota japońska wyruszyła naprzeciw nadpływającej z południa rosyjskiej flocie morza Śródziemnego, która ma się znajdować już w pobliżu wysp Amoj i Formoza.

Bombardowanie portu Hakodate.

Berlin. „Standard“ donosi z Tientsinu: Krąży tutaj pogłoska, że 5 rosyjskich krążowników wyruszyło we wtorek z Władywostoku i **rozpoczęło bombardowanie Hakodate.** (Hakodate jest portem japońskim, położonem na południowem wybrzeżu japońskiej wyspy Jesso, na tym samym prawie równoleżniku, co Władywostok, na wschód od tego miasta. Przyp. red.).

Londyn. Z Tientsinu telegrafują do „Morning Leader“, że pięć rosyjskich okrętów wojennych zbombardowało miasto portowe japońskie Hakodate. — Skutek bombardowania był straszny, miasto leży w gruzach. (Hakodate jest stolicą prowincyi japońskiej Osima na wyspie Jesso, liczy 78.000 mieszkańców i posiada port otwarty dla wszystkich narodów).

Mobilizacya Rosyi.

Londyn. „Times“ donosi, że rząd rosyjski powołał pod broń 40.000 rezerwistów. 9000 ludzi i 4000 ton zapasów wojennych czeka w Sewastopolu na okręty transportowe.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Port Artur. Trzecia, czwarta i piąta brygada piechoty rosyjskiej stoi wzdłuż kolei na przestrzeni 40 mil angielskich od Haj-czeng. Trzy baterye artyleryi stoją w Kinczau. — W Niuczwangu objął dowództwo nad tamtejszą załogą rosyjską, składającą się jedynie z 355 żołnierzy 15 pułku syberyjskiego, miejscowy konsul rosyjski.

Petersburg. Wojsko rosyjskie wkroczyło do Niuczwangu, aby bronić tego miasta przed spodziewanym atakiem japońskim. Flota japońska krąży przed Portem Artura, gdzie każdej chwili spodziewają się ponownego bombardowania. Komendant twierdzy rozkazał zburzyć wszystkie większe gmachy, aby nie ułatwiały celowania flocie japońskiej.

Mobilizacya marynarki w Danii i Norwegii.

Berlin. Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Kopenhagi: Wielkie wrażenie wywołały tutaj przygotowania do mobilizacyi marynarki duńskiej. Kierujące osobistości tłomaczą, że Dania zachowa zupełną neutralność, nawet gdyby przyszło do wojny między Rosyą a Anglią i nie będzie przeszkadzać przejazdowi ich statków wojennych. Gdyby atoli między temi państwami przyszło do starcia na wodach duńskich, musiałaby Dania zaprotestować przeciwko temu i wystąpić z pogotowiem wojennem. Pancerniki duńskie: „Helgoland“, „Odin“ i „Skjöld“ już od kilku tygodni stają w porcie Kopenhagi gotowe do wyjazdu.

Z Chrystianii donoszą, że rząd norweski gotuje się do obrony miasta Christiansund, którego ufortyfikowanie jest już ukończone. Flota norweska będzie w tej chwili zmobilizowaną, gdyby „jakieś mocarstwo europejskie“ wmięszało się do wojny japońsko-rosyjskiej.

Przerwane kable.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi: Podług doniesień sztabu generalnego rosyjski agent wojskowy w Chinach doniósł, że kabel pomiędzy Władywostokiem a Nagasaki jest przerwany, tak samo linia telegraficzna pomiędzy Seul i Masampho, oraz pomiędzy Seul a Gensan. Z powodu wątpliwych wiadomości, rozpowszechnianych przez agencye telegraficzne o walce morskiej pod Czemulpo i rzekomem lądowaniu Japończyków na Korei, oraz o zajściach na Korei, w Mandżuryi itp. ogłasza sztab generalny, że dotychczas nie otrzymał żadnego potwierdzenia tych wiadomości.

Echa bitwy w Porcie Artura.

Berlin. „Vossische Ztg“ otrzymała wiadomość z Jokohamy, że kilka rosyjskich okrętów, uszkodzonych w bitwie pod Portem Artura, zatonęło.

Berlin. O walkach przy Porcie Artura donoszą jeszcze:

Rosyjskie okręty „Retwizan“, „Pereswiet“, „Połtawa“, „Pobieda“ i „Carewicz“ i rosyjskie krążowniki „Askold“, „Bojan“, „Dyana“, „Pallada“ i „Bojaryn“ znajdowały się poza Portem Artura, gdy w nocy z 8 na 9 b. m. pojawiła się główna flota japońska i wykonała atak na rosyjską eskadrę. Atak był bardzo gwałtowny. „Carewicz“, „Retwizan“ i „Bojaryn“ trafione zostały i poczęły tonąć. Z trudem tylko zdołano je przyciągnąć do przystani. Rosyjski admirał poniósł śmierć. Dnia 8 b. m. rano toczyła się ponowna walka.

Paryż. Depesza, jaką otrzymał „New Jork Herald“, donosi, że torpedowce japońskie przy swym ataku na flotę rosyjską w Porcie Artura używały sygnałów rosyjskich, wskutek czego Rosyanie w pierwszej chwili wzięli je za własne torpedowce i wcale do nich nie strzelali.

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Jokohamy:

Krążą tu pogłoski, że Port Artura znajduje się już w rękach Japończyków. Urzędownie nic jeszcze o tem nie doniesiono.

Londyn. O bombardowaniu Portu Artura donosi „Daily Mail“, że strzały Japończyków uszkodziły wiele domów. W mieście bardzo dużo rannych i zabitych. Niższa część miasta nie jest uszkodzona.

Londyn. Z Portu Artura donoszą, że władze rosyjskie obawiają się powstania ludności chińskiej, która wskutek klęski floty rosyjskiej występuje coraz butniej wobec Rosyan i jest bardzo podniecona.

Londyn. Z Nagasaki donoszą, że Rosyanie, obawiając się ataku floty japońskiej na miasto Dalny (w pobliżu Portu Artura), otoczyli przystań tamtejszą minami podwodnemi.

Berlin. „Local Anzeiger“ zamieszcza wiadomość z Tokio, według której w bitwie pod Portem Artura zginąć miał także **jeden z admirałów rosyjskich.**

Londyn. Nadeszła tu wiadomość, że w bitwie pod Portem Artura jeden z mniejszych okrętów japońskich zatonął, a drugi został uszkodzony. Załogę pierwszego ocalono.

Okręty rosyjskie.

Kardis. Sądzą tutaj, że wszystkie wysyłki okrętów z węglami na życzenie Rosyi będą zatrzymane. Dwa okręty z węglami, znajdujące się już w drodze, musiały zmienić kurs, ponieważ rząd rosyjski obawia się, że mogłyby się dostać w ręce Japończyków. Dwa okręty rosyjskie z węglami, które miały wyruszyć do Portu Artura, zostały już przez rząd rosyjski wstrzymane i nabyte przez Anglię.

Paryż. Torpedowce „Pistolet“ i „Javelino“ w Brest, oraz „Musket“ i „Fronde“ w Tulonie przygotowują się do wyjazdu do Azyi wschodniej.

Port Said. Jeden z rosyjskich torpedowców, który wczoraj przybył do Port Said, jest tak uszkodzony, że będzie musiał 14 dni zatrzymać się dla naprawy.

Londyn. Wszystkie okręty, dążące po węgiel do Portu Artura, wstrzymali Japończycy. — Okręty już napełnione węglem musiały zmienić kierunek swej drogi, aby uniknąć spotkania z Japończykami.

Zatopione okręty.

Petersburg. Rosyjskie ministerstwo marynarki otrzymało urzędową depeszę z Władywostoku, że wczoraj ujrzano tam w pobliżu portu dwa handlowe okręty japońskie. Okręty te zabrano i zatopiono w pobliżu portu.

Manifestacye rosyjskie.

Petersburg. W Kijowie przyszłe wczoraj ponownie do manifestacyi patryotycznych, w których brali także udział uczniowie uniwersytetu oraz szkół elementarnych, którzy z muzyką i sztandarami przeciągali ulicami. Rektor uniwersytetu i kurator okręgu naukowego wygłosili do studentów przemowy w uniwersytecie. O podobnych manifestacyach donoszą z Moskwy.

Pogłoski.

Londyn. Wciąż jeszcze nadchodzą wiadomości o rzekomo powtórnem bombardowaniu Portu Artura przez flotę japońską, przyczem zatonęły podobno znów 3 okręty rosyjskie, a gmach Banku rosyjskiego znacznie został uszkodzony.

Japończycy na Korei.

Londyn. Z Kobe donoszą do „Daily Express“, że pochód Japończyków przez Koreę odbywa się z nadzwyczajną szybkością i precyzyą. — Wojska, które wylądowały w Gensan, złączyły się już z wojskami, wysadzonemi na ląd z zachodniej strony pod Pingjang. Wojska te stanowią poważne niebezpieczeństwo dla armii rosyjskiej, gdyby rzeczywiście zamierzała wyruszyć ku Seulowi, gdyż zagrażałyby jej bokom i linii etapowej.

Z tegosamego źródła donoszą, że część floty rosyjskiej krąży po zatoce Peczili, aby zapobiedz dowozowi węgla z Chin do Portu Artura.

Londyn. Z Kobe donoszą, że wojska japońskie, maszerujące do Seulu, napotkały na opór ze strony Koreańczyków i że zniewolone były stoczyć potyczkę.

Entuzyazm w Japonii.

Londyn. Japonia proklamowała wojnę już we środę, w 2465 rocznicę wstąpienia na tron cesarza Jimu, protoplasty obecnej dynastyi. Niebywały entuzyazm zapanował w Tokio i Jokohamie na wiadomość o zwycięstwach japońskich. Z wszystkich gmachów powiewają flagi japońskie i angielskie. Kilka tysięcy studentów i studentek urządziło we środę wieczorem korowód z pochodniami pod pałac Mikada i gmach ministerstwa marynarki.

Straty Japończyków.

Petersburg. Generał sztabu marynarki donosi, że, podług otrzymanych wiadomości, w walce pod Port Artur 6 japońskich okrętów zostało nieznacznie uszkodzonych. 50 Japończyków zabitych, 150 rannych.

Frankfurt (nad Menem). „Frankf. Zeitung“ otrzymała wiadomość, że w pierwszej bitwie morskiej stracili Japończycy 2 łodzie torpedowe i 35 marynarzy.

Mobilizacya Japonii.

Londyn. Do „Timesu“ donoszą z Tokio, że mobilizacya armii japońskiej dokonuje się w nadzwyczajnym porządku i ze zdumiewającą szybkością. Wszystkie komendy obwodowe spełniają świetnie swoje zadania, na dworcach, z których wywożą wojsko, panuje ruch ogromny, niczem niezakłócony. Dworce te przybrane w zieleń i chorągwie. Naczelne dowództwo nad armią japońską obejmie generał Kodama, dotychczasowy szef generalnego sztabu japońskiego. Dowódcą I korpusu japońskiego jest generał Kuroki.

Londyn. Admirał japoński Togo, który dowodził statkiem na Port Artura, skoncentrował obecnie całą swoją eskadrę, która obejmuje 6 wielkich pancerników, 6 krążowników pancernych, 4 niepancerne i znaczną liczbę torpedowców.

Essen. Piętnaście wielkich dział, wykonanych w fabrykach Kruppa dla Japonii, wysłano do Hamburga, skąd drogą na Amerykę odwiezione zostaną do Japonii.

Japonia i Korea.

Londyn. Dzienniki donoszą, że cesarz koreański przechyla się obecnie na stronę Japonii.

Koło Czemulpo.

Londyn. O walkach koło Czemulpo donoszą jeszcze:

Rosyjskie okręty „Warjag“ i „Korejec“ same rozpoczęły walkę. Dnia 9 b. m., o godzinie 9 min. 30, „Korejec“ rozpoczął mianowicie walkę z wielką liczbą okrętów japońskich. Japończycy odpowiedzieli ogniem niezwykle silnym i zatopiły oba okręty. Został także zatopiony rosyjski okręt transportowy „Sungaryn“. — Wśród załogi tych okrętów powstała istna panika. Większą część załogi zabito lub zatopiono. Niewielka część, która dopłynęła do brzegu, została wzięta do niewoli.

Wedle innej wersyi, załoga „Korejca“ walczyła z rozpaczą, a nie widząc ratunku, podpaliła go i wysadziła w powietrze. — Walce przypatrywały się okręty „Dalbot (angielski), „Wiksburg“ (amerykański), „Elba“ (włoski) i „Pasqual“ (francuski). Jak donosi „Express“, także tysiące ludzi przypatrywało się walce z przystani.

Wyjazd ambasadora rosyjskiego.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że ambasador rosyjski Rosen dopiero wczoraj wyjechał z Tokio na francuskim pocztowym parowcu „Jarra“. Żegnano go z sympatyą, a Mikado przesłał mu bardzo kosztowne podarunki.

Neutralne państwa.

Konstantynopol. Porta oświadczyła, że rząd turecki zachowa neutralność w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Paryż. „Petit Journal“ donosi, że projekt neutralności Chin wyszedł równocześnie i ze strony Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt podpisał deklaracyę neutralności Stanów Zjednoczonych.

Stanowisko posła koreańskiego.

Berlin. „Post“ donosi z Petersburga: W ogromnym ambarasie znajduje się poseł koreański w Petersburgu. Jest bowiem zupełnie odcięty od swego rządu i nie posiada żadnych innych wiadomości, prócz tych, jakich mu dostarczają posłowie japoński i chiński w Petersburgu. — Ponieważ zostaje jednak z nimi na złej stopie, więc położenie jego nie jest do pozazdroszczenia.

Rosya i Francya.

Londyn. Donoszą tutaj, że Rosya wycofała załogę swoją z kilku fortów chińskiego, nadbrzeżnego miasta portowego Szan-hai-kwan. — Ich miejsce zająć miało wojsko francuskie.

Paryż. Zajęcie fortów rosyjskich w Szan-hai-kwan przez wojsko francuskie tłomaczy „Temps“ jako postąpienie legalne, a to na podstawie międzynarodowej umowy z 7 września 1901 r.

Paryż. Sfery półurzędowe podnoszą silne wątpliwości przeciwko propozycyi Stanów Zjednoczonych, aby mocarstwa uznały całe terytoryum Chin za neutralne, gdyż tak pojęta neutralność Chin zwracałaby się przeciwko Rosyi, operującej znaczną siłą zbrojną w Mandżuryi. Sądzą tutaj, że projekt Stanów Zjednoczonych będzie odrzucony.

Austrya wobec Rosyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ w artykule wstępnym występuje przeciw niektórym zagranicznym pismom, głównie rosyjskim i włoskim, które wypowiedziały obawę, że Austro-Węgry gotowe są skorzystać z zawikłań Rosyi i na Bałkanie poczynić dla siebie zdobycze. „Fremdenblatt“ wskazuje na porozumienie, istniejące w tej sprawie z Rosyą i na oświadczenie ministra hr. Gołuchowskiego, że Austro-Węgry nie myślą o żadnych zdobyczach na Bałkanie i że Rosya będzie dosyć silną, aby, mimo zawikłań w Azyi, zająć odpowiednie stanowisko na Bałkanie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. — Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 751·50. Akcye Anglobanku 280·50. Akcye Unionbanku 525·50. Akcye Länderbanku 426·50. Akcye Bankvereinu 508·—. Akcye Bodencredit 914·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 643·50. Akcye kolei południowej 80·50. Akcye N. Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 406·—. Akcye kolei Północnej 5440·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 575·—. Akcye Alpiny 401·50. Akcye Rima Muranyi 460·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1850·—. Akcye fabryki broni 452·—. Akcye tureckie tytoniowe 318·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1155·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 99·90. Austryacka renta koronowa 99·80. Węgierska renta koronowa 97·60. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku krajowego 99·90. 4½% Listy Banku krajowego 102·80. 4½ Bank krajowy 103·40. 4% Listy Banku hipotecznego 99·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·50. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·25. 4% Pożyczka m. Lwowa 98·40. Losy tureckie 118·75. Marki 117·20. Ruble 252·25.

Cukier spokojny 18·35. Spirytus ustalony 45·80. — Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Trwałe silne skutkiem spokojniejszego zapatrywania się na położenie we wschodniej Azyi i na Bałkanie, jakoteż silną zagranicę i silne koła kapitalistów.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 12 lutego (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 50
Marki niemieckie	116 80	117 80
Franki papierowe	95 20	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 25	10[illegible] —
4% „ „ „ „	99 —	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	10[illegible] —
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% „ miasta Lwowa	97 50	98 50
3½% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	103 —	103 75
5½% „ „ „ „	101 50	102 25
4% „ kolejowe	99 —	100 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	80 —	84 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	540 —	544 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwow-Czerniowce-Jassy	575 —	579 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	99 50	100 —
4²/₁₀% „ „ srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 75	100 25
4% „ „ węgierska	97 50	98 —
4% renta austryacka w złocie	119 40	120 —
4% „ węgierska w złocie	117 —	117 50

Przed naśladownictwami chroniona przez próbę i znak.

Sól żołądkowa

wyrobu **JULIUSZA SCHAUMANNA,**

aptekarza w Stockerau,

przy **nienależytem trawieniu** i **przeciw cierpieniom żołądka** od **wielu lat znana** jako **dobry dyetetyczny środek.** — Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiego państwa. ◆ **Cena pudełka kor. 1·50.** ◆ Wysyłka pocztowa za zaliczką przy odbiorze co najmniej dwóch pudełek. 461 1 6

Skład główny: Landschaftliche Apotheke des Julius Schaumann in Stockerau.

Dobra kucharka

z **dłuższemi świadectwami, poszukuje miejsca w Krakowie lub na wyjazd do starszego pana. K. D., Kraków, Sławkowska 16, parter.**

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Łazienna 5, I. p. korytarz na lewo.*

Korzystną i pewną lokacyę kapitału osiągnąć można przez złożenie udziałów w **Spółce kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.**

W r. 1903 wypłacono od udziałów 5% dywidendę. 631 1 3

Wszelkie fundusze Spółki lokują się tylko w dających zupełne bezpieczeństwo pożyczkach na zastaw pensyi.

Bliższych informacyj w sprawie udziałów jakoteż pożyczek, można zasięgnąć w biurach Spółki, Kraków, Basztowa 9.

KAWIARNIA

bardzo dobrze idąca, w wielkiem mieście na Śląsku, **do odstąpienia** pod korzystnemi warunkami. Potrzebny kapitał 6.500 złr.

Zgłoszenia pod **632** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 632 1 3

Poznańskie

biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycielkę z Hotelu Lambert, wysoce muzykalną, biegłą w języku francuskim, była 2 lata w Paryżu. Nauczycielki Polki i Niemki po francusku mówiące, Bony Polki muzyk. Bony Niemki muz. Bony freblówki. Osoby do towarzystwa i zarządu muzykalne, mówiące biegle po francusku. **N. Ginter**, wyższa nauczycielka, **Posen**, Wienerstr. 8, part. links. 630 1 12

Do zawierania

Ubezpieczeń dla dzieci

według nowej taryfy, bez oględzin lekarskich, przyjmuje się zdolne i inteligentne osoby, jako zastępców, pod korzystnemi warunkami. Za podróże daje się osobne wynagrodzenie! Wydatny uboczny dochód dla urzędników, kupców, nauczycieli i emerytów. Oferty pisemne do **Towarzystwa ubezpieczeń „GLOBUS" we Lwowie,** Plac Kapitulny 3. 627 1 2

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 29 100

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa (Galicya wschodnia). 459 18 30

Dz. L. 955 ex 1904 636

Obwieszczenie.

C. k. Zarząd salinarny ma zamiar nowy budynek wraz z budynkiem gospodarczym i ogrodzeniem postawić i budowę tę w drodze pisemnych ofert zabezpieczyć.

Kosztorysowa suma tej budowy wynosi 17.090 K 01 h. Termin wykończenia tego budynku naznacza się na dzień 1go listopada 1904.

Oferty ostemplowane mają być wniesione do **25 lutego 1904 do godziny 11tej rano** do rąk naczelnika.

Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia o godzinie 11tej przed południem. Wadyum wynosi 5% od oferowanej ceny, która jako kaucya pozostanie.

Bliższe warunki, plany, kosztorys, można przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Zaznacza się wyraźnie, że powyższe roboty zostaną oddane tylko koncesyonowanym budowniczym.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 11 lutego 1904.

DO KANADY!

i do Stanów Zjednoczonych Ameryki!

przeprawia **najtaniej, najlepiej i najwygodniej** własnemi parowcami dwuśrubowemi i własnemi kolejami

„CANADIAN PACIFIC"

Agencya przewozowa w Rotterdamie.

O ceny kart okrętowych i biletów kolejowych do wszystkich miejscowości Kanady i Stanów Zjednoczonych należy zwracać się tylko do tej agencyi, która chętnie udzieli każdemu wyjaśnień co do podróży, co do warunków pracy i płacy w Ameryce i co do warunków, na jakich w Kanadzie otrzymać można **bezpłatnie** po 160 akrów gruntu na własność.

Niechaj nikt wpierw nie jedzie do Kanady, zanim nie otrzyma cenników agencyi „Canadian Pacific" i zanim nie porówna naszych najniższych cen z wygórowanemi cenami obcych agencyj.

Adresować należy: 407 5 10

M. G. FREUDBERG

Generalny Agent,

„Canadian Pacific Railway Co"

Rotterdam, Lauvehaven 209. Holland.

Praktykant handlowy

z ładnem, bezbłędnem i prędkiem pismem niemieckiem, znajdzie natychmiast posadę.

Oferty w języku niemieckim nadsyłać pod P. K. 20 poste restante Kraków. 613 3 3

L. 874. 622 2 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Oświęcima ogłasza niniejszem konkurs w drodze pisemnych ofert na budowę rzeźni gminnej w Oświęcimie.

Plany, kosztorysy i warunki budowlane można przeglądać w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym w Oświęcimie.

Koszta budowy wynoszą wedle kosztorysu 97.611 K 32 h.

Oferty zawierać mają wyrażony w procentach opust ceny kosztorysowej, oraz oświadczenie, że oferentowi znane są plany, kosztorysy i warunki budowy, i że je wszystkie przyjmuje. Równocześnie z ofertą należy złożyć wadyum wynoszące 5% ofertowej sumy.

Oferty wnoszone być mają do Urzędu gminnego miasta Oświęcima najpóźniej do włącznie **1 marca 1904 do godziny 6 po południu.** Oferty spóźnione lub wniesione bez wadyum nie będą uwzględnione.

Gmina miasta Oświęcima zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak niemniej prawo rozpisania ponownej ofertowej licytacyi bez względu na wniesione w terminie oferty.

Urząd gminny król. m. Oświęcima

dnia 9 lutego 1904.

Naczelnik gminy

Karol Śmieszek.

PIGUŁKI BLANCARDA

ZA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS

1858 1856

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N. B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

2 7 0

„Pension Lithuania"

w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 444 4 0

K 120.000!

Główna wygrana

dwu ciągnień już dnia 15. lutego i 1. marca 1904.

Udział gry na los kredyt. ziemski I. em. z r. 1880.

Los Bazylika.

Los serbski (tabaczny).

Los Jó-sziv (dobrego serca).

ROCZNIE 11 CIĄGNIEŃ.

Wszystkie 4 losy razem za 134 korony gotówką, lub na **38 raty miesięczne po 4·75 korony.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń,

607 Stadt, Schottenring Nr. 26. 4 4

Fatalny Tron

czyli

Car Aleksander III. i jego dwór

Powieść,

wychodzi w zeszytach po 10 ct. = 20 hal.

Do nabycia w księgarniach, biurach pism, u kolporterów i t. d. **Skład główny na Kraków w biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2** i w kiosku przy rogu ul. Dietla.

570 5 10 Nakładca

B. LANDAU,

Lwów, Czarnieckiego l. 3.

Pomocnik handlowy

dobry ekspedyent w dziale towarów bławatnych i konfekcyi damskich, znajdzie z dniem 1 marca 1904 pomieszczenie w magazynie **I. Sobolewskiego w Krakowie.** 359 10 10

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 449 8 8

Każdą osobę bez względu na wiek wyuczę

BUCHALTERYI

pojedynczej i podwójnej, rachunków kupieckich i wiadomości wekslowych w 50-ciu lekcyach pod gwarancyą za bardzo przystępną cenę. 146 13 16

Również udzielam nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej, stenografii i kaligrafii.

Józef Handwerk,

ul. św. Sebastyana Nr 34. II p., front.

Wielki węgierski dom winny

potrzebuje zaraz zdolnego niemiecko-polskiego **korespondenta,** który będzie objeżdżał także Królestwo Polskie. Młode siły nie wyłączone. Siedziba: Węgry.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, z fotografią i podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje pod „Tüchtig" Rudolf Mosse w Budapeszcie. 623 3 3

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 414 11 0

Doskonale dtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**: w Krakowie: **Reim.**

Dochód.

Kupcy, właściciele gospód, kolektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy, co prowadzą jaki interes i chcą mieć dziennie pobocznego dochodu

do 30 koron,

niech prześlą swój adres pod lit. **„O. R. 12"** poste restante **Berno** (Morawa). 596 3 5

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 1 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331 — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 523 4 0

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 110 8 0

Jan Ihnatowicz

poleca:

Wodę Wenus znakomity środek do odmłodzenia twarzy. Cena **4** kor.

Puder Wenus do upiększenia twarzy, biały i różowy. Cena kor. **2** i **2·40.**

Mydło Wenus oprócz miłego zapachu, posiada nieocenione własności odmładzające i upiększające płeć. — Używa się go ze świetnym skutkiem przy Wodzie Wenus. 421 3 0

Kraków: Sukiennice l. 20,

Przemyśl: ulica Mickiewicza l. 11,

Lwów: ulica Sykstuska l. 25 i Plac Maryacki l. 11.

---

4 7 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 8 7 0

Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco biała i delikatna.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we **Lwowie** u Z. Rackera; w **Krakowie** u Wiktora Redyka; w **Czerniowcach** u Gollichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fentin, drogueryą; w **Tarnopolu** u Maryana Krzyżanowskiego; w **Tarnowie** u M. Adlera, J. Niesołowskiego; w **Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1903 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni, w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.36 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego-Zagórza i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Stróż ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.18 „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

do Tarnopola, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, do Orłowa, Koszyc i Budapeszt., w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy wprost z Krakowa do Zakopanego.

Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.17 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.50 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.05 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.52 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.59 „ „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki, ma połączenia w Podgórzu-Płasz od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. poc. osob. Nr 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Borków wielkich, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.24 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie. w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od d. 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.51 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.